

Leopold Méyet i „biografia wydawnicza” Eliza Orzeszkowej (w świetle korespondencji)

Leopold Méyet and Eliza Orzeszkowa’s „Publishing Biography”
(Epistolographic Comparisons)

Piotr Bordzół

Polska Akademia Nauk, Polska
e-mail: piotr.bordzol@ibl.waw.pl
ORCID: 0000-0003-4066-1850

Abstract

This article aims to reveal the role Leopold Méyet – an attorney, bibliophile, and collector – played in developing, publishing and popularizing Eliza Orzeszkowa’s works. The source of the analysis is the correspondence of friends, including Méyet’s unpublished letters to Orzeszkowa from 1878 to 1910. The matter of the publication of the writer’s works appeared in the first epistolary dialogues in 1879 and was a subject of interest to Méyet until he died in 1912. Working on publishing Orzeszkowa’s works had a superior status in friends’ correspondence. It was a process which has determined, to a large extent determined, the relations between Orzeszkowa and Méyet.

Keywords

Leopold Méyet, Eliza Orzeszkowa, correspondence, biography, publishers, nineteenth century

Wspominając o genezie swojej pracy pisarskiej, Orzeszkowa pisze o tym, jak po upadku powstania styczniowego, w 1864 roku zamieszkała samotnie w odziedziczonej po ojcu Milkowszczyźnie niedaleko Grodna¹. Wkrótce zdała sobie sprawę, że stoi

¹ Eliza Orzeszkowa, *Autobiografia w listach*, w: eadem, *O sobie*, wstępem opatrzył Julian Krzyżanowski, Warszawa: Czytelnik 1974, s. 103.

w obliczu ruiny majątkowej. Aby zapobiec nieszczęściu, postanowiła oddać się pracy: „Wyobraźni mojej przedstawiły się dwa zawody: nauczycielki i telegrafistki. Drugi wydał mi się mniej uciążliwym, przede wszystkim mniej niewolniczym”². Ze względu na pochodzenie nie mogła objąć wymarzonej posady. Zainteresowania i czas skierowała w stronę lektur: „Miałam ich wiele. Otworzyłam szafy, zawierające kilkujęzykową bibliotekę mego ojca, napisałam o katalogi i książki do księgarni Gebethnera i Wolffa, z którą od owego czasu (r. 1864–5) stosunki moje trwają nieustannie”³. Od lat sześćdziesiątych właśnie datuje się początek działalności Orzeszkowej na niwie literackiej, publicystycznej, z czasem również – wydawniczej i księgarskiej. Od debiutu w 1866 roku pisarka rozpoczęła współpracę z wydawcami warszawskimi, która oznaczała konieczność negocjowania honorariów, zmagania o niewprowadzanie poprawek do przesyłanych tekstów, rzetelne korekty, używania dyplomacji w układaniu się z poszczególnymi redakcjami i redaktorami. Wiązało się to z potrzebą prowadzenia intensywnej korespondencji, która dziś jest podstawowym źródłem rozważań literaturoznawców i historyków książki. Stanowi je przede wszystkim wymiana listów z redaktorami i wydawcami⁴, ale też znajomymi i przyjaciółmi pisarki, w tym w pierwszej kolejności z Leopoldem Méyetem⁵.

Pełną relację ze stosunków Orzeszkowej z redaktorami i wydawcami w ujęciu chronologicznym znajdziemy na kartach dwutomowego *Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej*. W tym kompleksowym opracowaniu najpełniej wyzyskano źródła rękopiśmienne i drukowane, w tym wspomnianą korespondencję⁶. Problem został również omówiony w artykule Antoniego Chojnackiego *Orzeszkowa i wydawcy*⁷. Autor zwraca uwagę, że w pierwszych latach pisarskiej działalności Orzeszkowej

² Ibidem, s. 106. Orzeszkowa myślała również o założeniu fabryki rękawiczek, ale i ten zamysł nie został zrealizowany (zob. Iwona Wiśniewska, *Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej*, t. 1: 1841–1896, Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN 2014, nr 251, s. 188. Dalej cytowane: *Kalendarium* i numer tomu).

³ Eliza Orzeszkowa, *Autobiografia w listach*, s. 107.

⁴ Wybór listów Orzeszkowej do redaktorów i wydawców ukazał się w serii *Listów zebranych*: Eliza Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. I: *Listy do redaktorów i wydawców: Józefa Sikorskiego, Gebethnera i Wolffa, Franciszka Salezego Lewentala, Wacława Makowskiego, Erazma Piltza, Stanisława Posnera*, do druku przyg. i koment. opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1954. Dalej cytowane: *Lz I*.

⁵ Wybór listów: Eliza Orzeszkowa, *Listy zebrane*, t. II: *Listy do Leopolda Méyeta*, do druku przyg. i koment. opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1955. Dalej cytowane: *Lz II*.

⁶ Omawiana kwestia pojawiała się w wielu kanonicznych studiach biograficznych Orzeszkowej, m.in. w monografii Edmunda Jankowskiego *Eliza Orzeszkowa* (wyd. 5, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1988). Była również omawiana w komentarzach do wydań utworów i pism publicystycznych pisarki, m.in. w edycji *Pism krytycznoliterackich* w opracowaniu Edmunda Jankowskiego (Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1959), a także w najnowszym trzytomowym wydaniu publicystyki społecznej (wybór i wprowadzenie Grażyna Borkowska, opracowanie edytorskie Iwona Wiśniewska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2020).

⁷ Antoni Chojnacki, *Orzeszkowa i wydawcy*, „Literaturoznawstwo” 2009, nr 1(3), s. 109–120.

dużą rolę odegrał redaktor naczelny „Gazety Polskiej” Józef Sikorski, któremu młoda pisarka początkowo w pełni się podporządkowała, ale dość szybko nauczyła się, „jak należy postępować z wydawcami”⁸. W 1872 roku złożyła firmie Gebethner i Wolff ofertę przedruku *Pana Graby*⁹, pod koniec lat siedemdziesiątych nawiązała kontakty z Salomonem Lewentalem, a w 1879 roku otworzyła własne wydawnictwo i księgarnię w Wilnie¹⁰. Funkcjonowanie firmy wymagało od pisarki ogromnego zaangażowania, jednocześnie kontynuowała intensywną pracę literacką i publicystyczną. Choć, jak zauważył Antoni Chojnacki, „Analizując listy Orzeszkowej do Sikorskiego, Lewentala, Gebethnera i Wolffa oraz Méyeta i Wawelberga, trzeba powiedzieć, że Orzeszkowa bardzo sprawnie poruszała się na warszawskim rynku wydawniczym”¹¹, rozległość działań pisarki wiązała się z koniecznością korzystania z rady i pomocy innych osób.

Jedną z nich był warszawski prawnik z ambicjami literackimi i naukowymi – Leopold Méyet. Jako absolwent Szkoły Głównej z powodzeniem funkcjonował w warszawskim środowisku młodych (wówczas) pozytywistów – wydawców, literatów i redaktorów. Miał doświadczenie w redagowaniu i wydawaniu tekstów jako między innymi współzałożyciel i redaktor „Niwy” (1872–1877) oraz późniejszy współzałożyciel Spółki Nakładowej Warszawskiej (1884)¹². Współpracował z Salomonem Lewentalem przy redagowaniu „Świt” (donosił Orzeszkowej 14 lipca 1886: „następnie z powodu wyjazdu p[ani] Marrené do Krynicy muszę sam jeden zajmować się redakcją «Świt»». Roboty, i to żmudnej a kłopotliwej, mam z tego powodu co niemiara”)¹³. Był zna-

⁸ Ibidem, s. 111.

⁹ Relacje Orzeszkowej z firmą wydawniczą Gebethner i Wolff omówiły Katarzyna Seroka i Teresa Święćkowska w opracowaniu *Relacje autorów z wydawcami w drugiej połowie XIX w. na przykładzie korespondencji z firmą wydawniczą Gebethner i Wolff*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2017, t. 11, s. 135–154, zwł. rozdział *G&W i Eliza Orzeszkowa*, s. 147–149.

¹⁰ Historię wydawnictwa wileńskiego omówił szczegółowo Stefan Rosiak w opracowaniu *Księgarnia „E. Orzeszkowa i S-ka” w Wilnie 1879–1882*, Wilno: Wydawnictwo Magistratu m. Wilna 1938. Zob. też: Andrzej Romanowski, *Pozytywizm na Litwie. Polskie życie kulturalne na ziemiach litewsko-białorusko-inflanckich w latach 1864–1904*, Kraków: Universitas 2003, s. 134–171.

¹¹ Antoni Chojnacki, *Orzeszkowa i wydawcy*, s. 120.

¹² Działalność Méyeta na niwie wydawniczej została omówiona w pracy magisterskiej Grażyny Kurkowskiej napisanej pod kierunkiem Barbary Bieńkowskiej w Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego. Zob. Grażyna Kurkowska, *Leopold Méyet i książki*, w: *Kolekcje wyznaniowe*, red. Barbara Bieńkowska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1992, s. 153–190.

¹³ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 14 VII 1886. Listy przechowywane są w Archiwum Elizy Orzeszkowej IBL PAN w Warszawie (AEO), sygn. 403. Fragmenty cytowane w niniejszym artykule podawane są z autografów. Transkrypcja objęła ostrożną modernizację. Wprowadzono współczesną normę w zakresie pisowni łącznej, rozdzielnej i z łącznikiem, np. „dla tego” – „dlatego”. Zmodernizowano końcówkę narzędnika i miejscownika liczby pojedynczej rodzaju nijakiego, np. „tem” – „tym”. Pozostawiono zgodnie z autografem kreskowanie „e”, uznając je za ślad wymowy, np. „żmudnej”, a także zapisy wyrazów, w których obecna jest rozszerzona grupa „-yj- -ij-”, np. „redakcyjną”. Zachowano stan z autografu w zakresie pisowni „o-ó-u”, np. „tłomacz”. Tytuły utworów literackich zapisano kursywą, tytuły druków periodycznych w cudzysłowie (uzupełniając brakujące części w nawiasie kwadratowym,

komicie zorientowany w funkcjonowaniu prasy, cenzurze i środowisku wydawniczym. Wiedział, jakie osoby odpowiadają właściwie za poszczególne tytuły, ile wynoszą obowiązujące stawki honorariów, jak kształtują się liczby prenumeratorów i sprzedawanych egzemplarzy. Interesowały go gusta czytelnicze mieszkańców poszczególnych zaborów, ale też innych krajów. Znał aspekty prawne funkcjonowania prasy i wydawnictw w krajach europejskich. Pierwszy kontakt Méyeta z Orzeszkową miał miejsce prawdopodobnie około roku 1872, choć wydaje się, że pierwszym – „mentalnym” – spotkaniem były łamy „Niwy”. Zaowocowało ono długoletnią przyjaźnią opartą na ideałach wyrażone na łamach pisma. Méyet, jak wspomniano, był jednym z założycieli „Niwy”, autorem artykułu, który przyczynił się do powstania „Biblioteki Umiejętności Prawnych”¹⁴, a także – jak sugeruje Maria Brykalska – wielu innych artykułów o tematyce społecznej i gospodarczej¹⁵. Orzeszkowa opublikowała w piśmie szereg artykułów o tematyce społecznej i literackiej, od rozprawy *O jednej z najpilniejszych potrzeb społeczeństwa naszego*¹⁶, po *Listy o literaturze*¹⁷ i cykl *Znad Niemna*¹⁸, a także utwór *Dziwak. Z opowiadania prawnika*¹⁹. Ciągłem dalszym tej pierwszej wspólnoty myśli była korespondencja, którą dziś traktujemy jako dokumenty życia obu postaci. Pierwszy zachowany list Orzeszkowej do Méyeta nosi datę 1 października 1876, ostatni 4 maja 1910 (pisarka zmarła 18 maja). Pierwszy zachowany list Méyeta do Orzeszkowej datowany jest na 7 maja 1878, ostatni na 24 kwietnia 1910. Łączyły ich zatem 34 lata nieustannej korespondencji.

Listy dotyczą życia osobistego i zawodowego Méyeta oraz Orzeszkowej, realizowania przez warszawskiego adwokata potrzeb pisarki na poziomie banalnej codzienności, kwestii żydowskiej (np. obszernie relacje z wystąpieniami antyżydowskimi z 1881 roku,

np. „N[owej] Reformie”). Skrót o charakterze doraźnym rozwinęto, np. „p.” – „p[an]”. Ujednolicono zapis skrótu odnoszącego się do rubla, wprowadzając zapis „rs”. Skreślenia czytelne oznaczono skreśleniem poziomym, np. d\kern-0.25ex/ , skreślenia nieczytelne oddano dywizem w nawiasie ostrym. Interpunkcję ostrożnie zmodernizowano. Ingerencja w użycie znaków interpunkcyjnych nastąpiła tylko tam, gdzie ich użycie wyraźnie odbiegało od dzisiejszych norm. Przyjęte w niniejszej edycji zasady modernizacji wynikają z ustaleń przyjętych w projekcie „*Dziela zebrane*” (cz. I) i „*Listy zebrane*” Elizy Orzeszkowej. W ramach projektu ukaże się m.in. pełna edycja listów Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej.

¹⁴ Mowa o artykule *Działalność naukowa prawników naszych*.

¹⁵ Maria Brykalska rozpoznaje Méyeta jako autora artykułów: *Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu*, „Niwa” 1872, nr 3, s. 49–50; *Stowarzyszenie Spożywcze „Mercury”*, „Niwa” 1872, nr 6, s. 125–127; *Towarzystwo Kredytowe Miasta Warszawy*, „Niwa” 1872, nr 12, s. 283–285; *Opieka nad uwolnionymi z więzień*, „Niwa” 1872, nr 24, s. 265–268. Zob. Maria Brykalska, *Pozytywistyczna „Niwa” (1872–1875)*, w: *Problemy literatury polskiej okresu pozytywizmu*, ser. I, red. Edmund Jankowski, Janina Kulczycka-Saloni, współ. Michał Kabata, Ewa Pieńkowska-Rohozińska, Warszawa: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1980, s. 117.

¹⁶ Eliza Orzeszkowa, *O jednej z najpilniejszych potrzeb społeczeństwa naszego*, „Niwa” 1873, nr 25–31.

¹⁷ Eadem, *Listy o literaturze*, „Niwa” 1873, nr 43, 44, 46–48.

¹⁸ Eadem, *Znad Niemna. List I*, „Niwa” 1874, s. 24–34; 89–94; eadem, *List II*, „Niwa” 1874, s. 494–501; 558–565; 625–633; eadem, *List III*, „Niwa” 1875, s. 174–181; 241–248.

¹⁹ Eadem, *Dziwak. Z opowiadania prawnika*, „Niwa” 1875, nr 15–19.

nastrojów panujących wśród społeczności żydowskiej, zmian w prawie regulujących status Żydów w Królestwie Polskim). Listy z początku lat osiemdziesiątych dotyczą działalności wileńskiego wydawnictwa Orzeszkowej, w którym Méyet wydał zbiór nowel swojego autorstwa – *Do nieznanomej*. W całości korespondencji znajdziemy „plotki” warszawskie poświęcone realiom życia literackiego, rynkowi prasowemu i wydawniczemu, odnotowywane nawet najbardziej zdawkowe opinie o twórczości Orzeszkowej, które dało się przeczytać lub zasłyszeć w Warszawie, ale też na przykład wśród Polaków mieszkających lub przebywających w zagranicznych kurortach, chętnie odwiedzanych przez warszawskiego adwokata.

Szczególnie ważnym komponentem listów jest udział Méyeta w powstawaniu i publikowaniu pism Orzeszkowej. O tej sprawie wspominał Antoni Chojnacki, nazywając adwokata współpracownikiem „wymarzonym” dla pisarki mieszkającej w Grodnie. Wśród obowiązków plenipotenta wymienił:

Żałatwanie różnych spraw wydawniczych, prowadzenie rachunków dotyczących interesów Orzeszkowej, wysyłanie pieniędzy do Grodna, negocjowanie honorarium za drukowane dzieła z poszczególnymi firmami, dopilnowanie korekt, pośredniczenie pomiędzy wydawcami a pisarką, przesyłanie egzemplarzy autorskich, zlecenie pisania kopii, monitorowanie wydawców, staczanie bojów z cenzurą, ale również: prenumerowanie pism, zakupywanie książek w księgarniach i wysyłanie ich do Grodna, organizacja jubileuszu Orzeszkowej, pomaganie w organizowaniu loterii dobroczynnych, a ponadto żałatwanie itp. umeblowania dla gabinetu Nahorskiego [...] ²⁰.

Badacz stwierdził „[...] należy sądzić, że Méyet otrzymywał jakiś procent od uzyskanych honorariów” ²¹. W zachowanej korespondencji nie ma dowodów na to, że adwokat czerpał symboliczne choćby zyski z doglądania spraw wydawnictw Orzeszkowej. Ze wspomnień osób obserwujących fenomen relacji Orzeszkowej i Méyeta wynika, że dla adwokata był to ważny element osiągnięcia przyjętych celów. Spotkania listowe i dosłowne przyjaciół przenikały się, tak jak przenikało się realizowanie „zapisanych” ideałów. Zuzanna Rabska wspomina:

Gwiazdą pierwszej jakości była przez całe życie dla Méyeta Eliza Orzeszkowa. Wychwalał jej rozum, cenił jej pracę, wielbił jej gorące serce, był szczęśliwy i dumny, że wielka pisarka darzy go przyjaźnią. W tajemnicy wyznał Rodzicom, że Orzeszkowa wręczyła mu swój pamiętnik z zastrzeżeniem, iż wolno go opublikować dopiero po jej śmierci. Gdy zniknął na czas pewien z Warszawy, wiadomo było, że przebywa w Grodnie. Lato spędzał często we Florianowie, majątku pp. T. Bochwiców, nad brzegami Niemna, gdzie prócz Orzeszkowej bawili Kotarbińscy i Reymontowie. Opowiadał o gawędach prowadzonych na ganku florianowskiego dworu, pokazywał wyblakłe zdjęcia fotograficzne. Nie można było Méyecinie uczynić większej przyjemności, jak stawiając pytanie: „A jak tam było w lecie we Florianowie?” Z wypraw do Orzeszkowej powracał Méyet ze zdobyczą w postaci książek, rękopisów i listów, oczywiście nie mówiąc, jaką drogą doszedł do tych cennych pamiątek ²².

²⁰ Antoni Chojnacki, *Orzeszkowa i wydawcy*, s. 117.

²¹ Ibidem.

²² Zuzanna Rabska, *Moje życie z książką. Wspomnienia*, cz. II, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1964, s. 182.

Sam Méyet w 1897 roku zadeklarował: „Z całą przyjemnością i z ochotą największą załatwiam i zawsze załatwiać będę wszystkie interesa Twoje, bogdajby one tylko były zawsze z korzyścią dla Ciebie – i bogdajbym tylko służyć Ci mógł jak najdłużej”²³. Orzeszkowa, prosząc w liście do Erazma Piltza o pomoc dla Méyeta w ocenzurowaniu edycji listów Słowackiego, stwierdziła: „Nie moja to sprawa, ale p. Méyet jest jednym z bardzo niewielu ludzi na świecie, którzy są dla mnie dobrzy [...]”²⁴. Jego działalność miała jednak charakter sformalizowany (choć nie jest znana ustna czy pisemna umowa regulująca tę kwestię), był uprawniony na przykład do wystawiania pokwitowań za odbierane na rzecz pisarki honoraria²⁵. W jednym z listów do Salomona Lewentala Orzeszkowa nazwała Méyeta „szanownym i kochanym pełnomocnikiem”²⁶. Należy również zauważyć, że adwokat prowadził bardzo dokładną buchalterię dochodów pisarki: „Przy porządkowaniu papierów z roku zeszłego znalazłem notatkę wykazującą, że pozostałem dłużny z naszego obrachunku w Warszawie rs 57, tymczasem, o ile mi się zdaje, posyłając rs 90, liczyłem pozostałość rs 50 czy 51”²⁷. Wszelkie potencjalne odliczenia od należnego dochodu (np. składki na szkoły żydowskie, renowację nagrobka lub budowę pomnika) uzgadniał z przyjaciółką i dokonywał wyłącznie za jej zgodą.

Problem współpracy przy wydawaniu dzieł Orzeszkowej obecny jest w pierwszych zachowanych listach w roku 1879 i dotyczy przekładu *Meira Ezofowicza* na język czeski. W 1881 roku w korespondencji pojawia się postać Salomona Lewentala, wydawcy, który miał w przyszłości odcisnąć znaczący ślad w „biografii wydawniczej” Orzeszkowej. Ugruntowanie współdziałania nastąpiło rok później i miało związek z publikacją studium *O Żydach i kwestii żydowskiej*. Méyet znacznie zaangażował się w powstanie artykułu, wyszukując i przesyłając potrzebne lektury. Pierwsza wersja rękopisu została odczytana w kole przyjaciół adwokata, przedstawicieli warszawskiej inteligencji żydowskiej – Natansonów, Bronisława Rejchmana, Zygmunta Kramsztyka, Juliusza Benzefa, Samuela Groszlika, Samuela Dicksteina. Owocem zebrania było sformułowanie szczegółowych uwag do tekstu, które Méyet przesłał do Grodna. Czynił następnie pełne poświęcenia starania zmierzające do wydania studium: „O stronie przeto technicznej, finansowej i cenzuralnej tego wydawnictwa nie myśl Kochana Pani wcale – ja biorę na siebie wszystko – i mam nadzieję, że przebrną prędko i zwycięsko”²⁸. Starania przyniosły znakomity skutek. Tekst udało się sprawnie przeprowadzić przez cenzurę: „Była to rzeczywiście praca nie lada, panował tu bowiem prąd taki,

²³ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 5 IV 1897.

²⁴ List Elizy Orzeszkowej do Erazma Piltza z 2 XII 1898, *Lz I*, nr 49, s. 228.

²⁵ Na przykład w liście do Salomona Lewentala z 18 II 1884 roku Orzeszkowa pisała: „Proszę o przebaczenie za utrudzanie Go uprzejmą prośbą o łaskawe doręczenie panu [Leopoldowi] Méyeto- wi należących się mnie wedle umowy od m[iesiąca] stycznia r[oku] b[ieżącego] rubli 600 za powieść moją *Miralę*. [...] P. Méyet wręczy Sz[anownemu] Panu w imieniu moim odpowiednie pokwitowanie” (*Lz I*, nr 29, s. 131).

²⁶ List Elizy Orzeszkowej do Salomona Lewentala z 20 II 1883, *Lz I*, nr 19, s. 122.

²⁷ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 4 I 1888.

²⁸ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 30 I 1882.

że wcale tej pracy czytać nie chciano, ze względu, że kwestia była drażniącą i nie na czasie. Trzeba było wielu starań, zabiegów i finezji, ażeby rzecz tę przeprowadzić. Dziś ma być zdecydowaną na sesji, a prawdopodobnie jutro już będę mógł oddać ją do druku. O ile słyszałem, z całej książki wyrzucono tylko 3 – wyraźnie trzy wyrazy!”²⁹. Udało się również Méyetowi załatwić niełatwą sprawę druku. Do wydania *O Żydach* adwokat namówił Lewentala (wydawca przyczynił się również do wyniku działań cenzury). Ale „zapłatą” Orzeszkowej za przychylność (Lewental drukował 3000 egzemplarzy, 90 kopiejek za 110 stron) miała być zgoda na wydrukowanie *Pierwotnych* w „Tygodniku Mód i Romansów” (nie w „Kłosach”, jak pierwotnie planowano, gdy Lewental uznał, że powieść „nie zgadza się z ogólną tendencją pisma”). To pokazuje zdolność Méyeta do finezyjnego balansowania w świecie interesów wydawniczych i umiejętności wyważenia interesów obu stron. Kontynuacją współpracy w obszarze interesującej adwokata kwestii żydowskiej było doprowadzenie do wydania *Mirtali*. Sprawa wiązała się z podjęciem kolejnych negocjacji z Lewentalem, który nie chciał zgodzić się na proponowaną kwotę 800 rubli honorarium. Méyet przekonywał pisarkę, by zgodzić się na warunki wydawcy. Tłumaczył:

Ale jest w niej rzecz inna i, niestety, prawdziwa. *Mirtala* porusza problem dzisiaj na całym szerokim świecie niesympatyczny, więcej powiem, dla całych mas i nawet dla umysłów wykształconych i podnioślejszych – wstrętny. Żydów, ich przeszłości czy teraźniejszości i wszystkiego, co ich dotyczy, nie cierpią, a co najwyżej wiedzieć o nich nie chcą i dlatego sądzę, że powieść na temacie opartą, choćby ją sam archanioł napisał, niechętnie czytana będzie, a wydawca, czy „Kłosów”, czy innego pisma z gustem i kaprysami czytelników liczy się i liczyć musi³⁰.

W dalszych partiach listu podał przykład niemieckiego wydawcy, który po przeczytaniu *Meira* uznał, że nie będzie go drukował „z powodu raz ustalonego w Niemczech prądu antysemitycznego”. Konkluzja Méyeta uwidacznia pragmatyzm adwokata: „wydawca jest tylko kupcem, bohaterem nie będzie nigdy”³¹.

Współpraca Orzeszkowej z Méyetem w sprawach wydawniczych została ugruntowana po zamknięciu wydawnictwa i księgarni „Eliza Orzeszkowa i S-ka” w lutym 1882 roku i objęciu pisarki dozorem policyjnym. Konieczność osiedlenia się w guberni grodzieńskiej i obowiązek meldowania się na policji wpłynęły na niemożność swobodnego opuszczania miejsca zamieszkania. Z biegiem lat pogłębiała się niechęć pisarki do odwiedzania Warszawy. Bywało to zarzewiem niesnasek pomiędzy przyjaciółmi. Méyet zachęcał do wyjazdów z Grodna w celach zdrowotnych, rozrywkowych, ale przede wszystkim związanych z promocją twórczości i zaskarbianiem sobie przychylności wydawców. Orzeszkowej zdarzało się bowiem narzekać na wysokość proponowanych jej honorariów. Adwokat zżymał się na przyjaciółkę, by kwestie zwią-

²⁹ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 23 III 1882.

³⁰ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 3 XI 1883.

³¹ Ibidem.

zane z negocjowaniem stawek pozostawały wyłącznie w jego gestii. Widać to na przykładzie kulisów negocjacji z wydawcami w sprawie wydania *Nad Niemnem*:

Orgelbrand zapowiedział już w „Tygodniku Powszech[nym]” *Mezalians*³². Zwracam uwagę Twoją, droga przyjaciółko, na tę okoliczność, że [Edward] Lubowski za lichą powieść w tymże „Tygodniku”, pt. *Krok dalej*, otrzymał honorarium 2000 rs. Powieść ciągnęła się rok wprawdzie, lecz i tak cena jest wysoka. Otóż proszę z Orgelbrandem o cenę nie umawiać się wcale, ja postaram się uzyskać najwyższe honorarium. – Również jeżeli (*Dziurdziowie*), nie wiem, czym dobrze przeczytał, będą przeznaczone dla „Kraju”, to choćby nawet były tej samej objętości, co *Niziny*, „Kraj” powinien zapłacić 500–600 rs bez prawa odbitki i zapłacić taką cenę może. Przy tym trzeba sporządzić dwie kopie rękopisu; sądzę bowiem, że uda mi się nareszcie powieść tę zamieścić i w „N[owej] Reformie”³³.

Gebethner był jednak nieco przerażony rozmiarem powieści (zapowiadanej jako trzyltomowa) i sugerował, że druku powieści w piśmie nie można przeciągnąć dłużej niż rok. Méyet rozpoczął ostatecznie negocjacje od kwoty 3000 rubli, zaznaczywszy: „Wiem, że ci panowie są bardzo skąpi i że bardzo targować się lubią”³⁴. Wydawcy zgodzili się na 600 rubli za tom (1800 za całość) z prawem odbitki jednego wydania (1000 egzemplarzy). Adwokat, po trosze tłumacząc się, zwrócił uwagę, że powieść kilkatomowa płaci się taniej, aniżeli jednotomowa:

Jeżeli idzie o moje zdanie osobiste w tym przedmiocie, to wyznam, droga Przyjaciółko, że pracę Twą na pieniądze obliczam wyżej, o, bardzo wyżej. Sienkiewiczowi płacono więcej, lecz jest on wyjątkowo protegowany przez najbogatsze w kraju stronnictwo Stańczyków i na honoraria przez niego otrzymywane składają się zwykle cztery pisma i wydawnictwa („Słowo”, „Czas”, „Kuryer Poznański” i drukarz „Słowa” za pierwszą odbitkę)³⁵.

Wyjaśnienia Méyeta Antoni Chojnacki określił mianem wyprowadzania Orzeszkowej z depresji³⁶. Pisarka zainteresowana była otrzymaniem 2000 rubli za wydanie *Nad Niemnem*: „Skądinąd wiem, że inni otrzymują stosunkowo tyleż albo więcej” – pisała w liście do przyjaciela³⁷.

Po 1900 roku, kiedy wzajemne relacje cechowały się wysokim stopniem zażyłości, nieporozumienia na polu spraw wydawniczych pisarki skutkowały szczerymi, niepozabawionymi złośliwością komentarzami. Przykładem są wydarzenia wokół *Anas-*

³² Taki tytuł Orzeszkowa wskazała Marianowi Gawalewiczowi jako tytuł planowanej na 1885 rok powieści, aby redakcja mogła zamieścić go w prospekcie.

³³ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 15 XII 1884.

³⁴ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 23 XI 1886.

³⁵ Ibidem.

³⁶ Antoni Chojnacki, *Orzeszkowa i wydawcy*, s. 118.

³⁷ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 21 XI 1886. List niedrukowany. Kopia maszynopisowa pochodząca ze zbiorów po Ludwiku Brunonie Świderskim, przechowywana w Archiwum Elizy Orzeszkowej IBL PAN, sygn. 1057. Niedrukowane kopie maszynopisowe dalej opatruję dopiskiem w nawiasie: kopia LBŚ. Listy drukowane w całości lub fragmentach opatruję dodatkowo dopiskiem: *Lz II*, następnie podaję numer listu i numer strony.

tazji. Powieść powstała pod koniec 1900 roku, została dopracowana w styczniu 1901. Orzeszkowa obiecała powieść Józefowi Wolffowi, który miał ją wydrukować w „Tygodniku Ilustrowanym”³⁸. Powieść trafiła do Wolffa z końcem stycznia 1901 roku. W liście do Méyeta Orzeszkowa tłumaczyła się z rezygnacji z pośrednictwa przyjaciela: „Tak się złożyło. Korespondencja moja z p[anem] Wolffem o tym przedmiocie przybrała ton taki, że bez niegrzeczności ostatecznej nie mogłam uniknąć bezpośredniego z nim o tym traktowania”³⁹. Wydawca zaproponował honorarium w wysokości 1100 rubli z pierwszą odbitką książkową. Méyet nie przemilczał sprawy i w liście z 18 III 1901 roku oświadczył, że „wyciągnąłby” dodatkowe 200 rubli, uznał ponadto (w nieco żartobliwym tonie), że odniósł krzywdę moralną⁴⁰. Powieść ukazywała się od 1 stycznia do 31 maja 1902 roku. W marcu 1902 roku sprawa pominięcia adwokata w rozmowach z Wolffem powróciła i stała się przyczyną admonicji udzielonej przez pisarkę⁴¹. Orzeszkowa uznała, że pretensje Méyeta są dowodem na braki w naturze adwokata, które uwidaczniają się w niemożności „odczuwania krzywd i żalów przyjaciół”. W opinii pisarki adwokat uważa, że winę za zbyt niskie honoraria ponosi sama Orzeszkowa, że niejako z jej natury wynika zaniżanie kwot proponowanych przez wydawców. Tymczasem, zdaniem pisarki, nieumiejętność „chodzenia wokół swoich interesów” jest dowodem jej wyższości nad tymi, którzy tę umiejętność posiadli. Przyjaciele zaś powinni stać po jej stronie, nie po stronie świata, „którego ustrój czy usposobienia wymagają, aby kobieta po kilkudziesięciu latach życia dla pracy i dla ludzi, około interesów swoich chodziła”⁴². Konflikt ostatecznie został zażegnany, Méyet – jak zawsze w takich sytuacjach – tłumaczył, że wszystkie uwagi czyni dla dobra swojej przyjaciółki.

Adwokat wielokrotnie czynił starania o jak najwyższe stawki. W listach są one nazywane wprost „targowaniem się”. Tak, zdaniem plenipotenty, urzeczywistnia się sprawy wydawnicze w Warszawie. Pod koniec lat osiemdziesiątych na scenie literackiej wyraziście zmanifestowała swoją obecność Maria Rodziewiczówna. Powieść *Dewajtis* w 1888 roku zdobyła drugą nagrodę w konkursie „Kuriera Warszawskiego” (pierwszej nagrody nie przyznano). Pisarka stała się bardzo popularna, co Méyet tłumaczył reklamą urządzoną przez gazetę oraz tym, że „poczęła wypychać w świat wszystko, co tylko miała w tece”⁴³. Na uwagę Orzeszkowej, że Rodziewiczówna zarabia 3000 rubli rocznie, adwokat odpowiedział:

Ja podejmuję się, droga Przyjaciółko, dochody Twoje powiększać w swój sposób, jeżeli zechcesz usłuchać mojej rady. Przede wszystkim przestań bawić się w filantropię – i nie przyrzekaj nikomu

³⁸ *Kalendarium*, t. II: 1897–1910, nr 2692, s. 253.

³⁹ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 6 II 1901 (kopia LBŚ).

⁴⁰ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 18 III 1901.

⁴¹ Uwagę o nieumiejętności Orzeszkowej „chodzenia wokół własnych interesów” Méyet przekazał w liście przesłanym przed 9 III 1902, dziś nieznanym. Zob. *Kalendarium*, t. II, nr 2910 B., s. 355.

⁴² List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 9 III 1902 (kopia LBŚ).

⁴³ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 16 XII 1889.

powieści, gdy z napisaniem onęj nadażyć nie będziesz w możności. Następnie redaktorom lub wydawcom zgłaszającym się o powieść <-> racz oświadczyć kategorycznie, że powieść żądana kosztować będzie 1000 rs tom <-> lub nawet więcej i że żądasz rs 500 zaliczenia. Wówczas otrzyma powieść ten, kto będzie mógł za nią zapłacić; kwestyja honoraryjum, jako kwestyja rachunkowa będzie postawiona jasno i unikniemy wszelkich targów i niespodzianek. Miałem tego przykład z Wiślickim; którego uprzedzałem, że powieści Twoję, droga Przyjaciółko, są drogie; gdy zaś przyszło do zapłaty ani mrugnął, tylko skłonił się i zapłacił. – Wreszcie za każdą odbitkę możemy śmiało żądać 300 rs i tyleż za nowelę. Proszę tylko zdobyć się na tę odwagę i stanowczość w traktowaniu z wydawcami, a za skutek ręczę. – W ostatecznym razie proszę odesłać ich do mnie. – Nikt Sienkiewicza ani Rodziewiczówny nie prosi o tanię lub darmo powieści, gdyż oni z góry każą sobie płacić pewną znaczną sumę i pokazują się, że dobrze na tym wychodzą. – Jeżeli moja Przyjaciółka rady tej usłucha, to po napisaniu 2 tomów i jednej nowelki na rok może mieć 3000 rs dochodu⁴⁴.

Rolę „targowania się” adwokat chciał wziąć wyłącznie na siebie („Targowaliśmy się z Wolffem przez dni kilka *O pieśń płaczącą* jak ostatnie – Żydy”⁴⁵), jakkolwiek, nauczony doświadczeniem, poznawszy wrażliwą naturę pisarki, wszystkie decyzje konsultował:

Oto po długich targach Gebethner i Wolff ofiarują mi za jedno wydanie 2 tomów *Z różnych sfer* (A... B... C..., *Przy dochodzeniu śledczym*, *Kramarz* itp.) rub[li] sr[ebrych] 400. Uważam, że to trochę za mało i opuściłem ostatecznie na 500 rs, czego w żaden sposób dać nie chcą. Nie śmiem sam się rzadzić w tym względzie i dlatego zapytuję, czy sprzedać za 400 rs, czy traktować z kim innym. Spodziewam się, że na jesieni od Gruszeckiego otrzymałbym trochę więcej, obecnie jednak nic innego nie da się zrobić, jak sprzedać Gebethnerowi lub czekać. Jeżeli wszakże uważasz, dobra przyjaciółko, cenę tę za dostateczną, to racz uwiadomić mnie o tym łaskawie, a ja z Gebethnerem skończę⁴⁶.

W dbałości o jak najlepsze załatwienie interesów wydawniczych poruszał się z wyczuciem i dyplomacją po meandrach warszawskiego rynku, czasem uciekał się do drobnych intryg, w które angażował pisarkę:

Otóż zdaje mi się, że dadzą rs: 1 500 [Gebethner i Wolff za wydanie *Nad Niemnem* i *Chama*], tylko niech Dusza pomoże mi w tym interesie przez napisanie do mnie listu, że wprawdzie otrzymywała od G[ebethnera] i W[olffa] od 400 do 600 rs: za tom, lecz ze względu na wieloletni stosunek z tą firmą odstępuje *Nad Niemnem* i *Chama* (jedno wydanie za 1 500 rs) i upoważnia mnie do przyjęcia tej sumy na warunkach, jakie za stosowne uważam. Zapewne zapłacą w kilku ratach⁴⁷.

Dbalność o jak najwyższe honoraria przejawiała się również w podejmowanych od 1884 roku działaniach zmierzających do przedrukowywania utworów w Orzeszkowej w innych zaborach. Méyet przekonywał pisarkę, że jest możliwe i dopuszczalne, by drukować dzieła w dwóch pismach jednocześnie – warszawskim i galicyjskim. W tym kontekście nie omieszkał również podkreślać konieczności dbania o własne interesy:

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 17 III 1905.

⁴⁶ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 30 VII 1886.

⁴⁷ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 25 II 1907.

„Wydawcom obu pism nic to nie szkodzi. Gdyż krakowskie pisma u nas wstępu nie mają, a nasze bardzo mało w Galicji się rozchodzą. – Trzeba koniecznie umieć chodzić około swoich interesów, jak to czynią Sienkiewicz i Zalewski; inaczej nikt by o nich nie pisał i nikt by tak nie płacił”⁴⁸. Współpraca z wychodzącą w Krakowie „Nową Reformą” szybko nabrała tempa. W 1889 roku adwokat donosił Orzeszkowej, że gazeta „każdą Twoją powiastkę z każdego pisma przedrukuję z ochotą i zapłaci”⁴⁹. W latach dziewięćdziesiątych proceder przedrukowywania w Galicji odbywał się regularnie. Czasem redakcje warszawskie zastrzegały niemożność jednoczesnego ukazywania się tego samego utworu. Takie zastrzeżenie uczyniono na przykład w „Tygodniku Ilustrowanym”, z którym Méyet negocjował wydanie *Chama*, czy w „Ateneum”, gdy Piotr Chmielowski nie zgadzał się na równoległy druk *Dziurdziów*. Takie działania skutkowały znacznym odłożeniem w czasie spodziewanych dochodów. W przypadku *Chama* ustalenia z redakcją odbywały się w maju 1888 roku, druk miał się rozpocząć z początkiem roku 1889. Przewidywane honorarium z przedruku w Galicji musiało by zatem zostać odłożone na dalszy termin. Późniejsze wydania skutkowały również spadkiem zainteresowania powieścią, przed rozpoczęciem publikacji mogła także ukazać się wersja książkowa. Często jednak udawało się Méyetowi uzyskać zgodę na druk równoległy, tak było w przypadku *Dwóch biegunów*, gdy egzemplarz „Kraju” z wydrukowanym odcinkiem wysyłany był do „Nowej Reformy” i na tej podstawie dokonywano przedruku. Przykładem starań Méyeta o uzyskiwanie jak największych dochodów z obiegu tekstów Orzeszkowej jest sprawa lwowskiej edycji *Ascetki*. Utwór ukazywał się w warszawskim „Ateneum”. Méyet zaproponował przedruk „Nowej Reformy”, redakcja jednak odmówiła. Przesłał wówczas ofertę Adamowi Krechowickiemu, redaktorowi „Gazety Lwowskiej”. Ten zgodził się, pod warunkiem, że druk zakończy się prędzej niż w „Ateneum”⁵⁰. Adwokat namawiał pisarkę, by zgodziła się, argumentując, że warszawskiej redakcji „to nic szkodzić nie będzie, [...] nawet o tym wiedzieć nie będą”. Uznał, że szkoda byłoby stracić okazję, z której można uzyskać „paręset florenów”⁵¹. Jedynym zmartwieniem, o którym pisał, była sprawa dostarczenia redakcji tekstu, ponieważ nie mógł kupić dwóch numerów „Ateneum”. Znalazł rozwiązanie, planując zlecenie sporządzenie kopii rękopisu. Dla Orzeszkowej jednak sprawa nie była tak oczywista. Zapytany przez nią o zgodę Piotr Chmielowski zaprotestował, pisarka zapewniła go, że w związku z tym z druku w Galicji zrezygnuje. Doniosła Méyetowi: „Trzeba więc projektowi temu dać za wygraną, a stratę pieniężną połknąć, jak się połyka tyle rzeczy. W każdym razie wolę ją, niż gdyby mię oskarżyc mieli prawo o brak skrupulatności w dziedzinie groszowej”⁵². Kwoty, które adwokat uzyskiwał w Galicji, oscylowały w okolicy kilkuset rubli za tom. W przywoływanym

⁴⁸ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 21 I 1884.

⁴⁹ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 19 IV 1889.

⁵⁰ Zob. *Kalendarium*, t. I, nr 1652, s. 919.

⁵¹ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 16 X 1890.

⁵² List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 24 X 1890 (kopia LBŚ). „Gazeta Lwowska” przedrukowała ostatecznie *Ascetkę*, druk rozpoczął się 6 II 1891 roku.

wcześniej konflikcie dotyczącym wydania *Anastazji Orzeszkowa* wypomniała przyjacielowi, że sam zajmuje się sprzedawaniem przedruków jej dzieł, otrzymując 300–500 rubli, podczas gdy Józef Weysenhoff otrzymuje 5000 rubli⁵³. Zdarzało się, że gazety galicyjskie przedrukowywały utwory Orzeszkowej samowolnie. Méyet reagował na wszelkie doniesienia w tym zakresie, mimo że dochodzenie praw majątkowych było niemożliwe, a sprawy mogły być rozwiązywane tylko na zasadzie umów dżentelmeńskich:

Pawlikowski donosi mi z Krakowa, że „Kur[ier] Lwowski” przedrukował samowolnie *Grób etruski*, zaś „Gazeta Narodowa”: *Daleko*. – Istne korsarstwo! Tym sposobem „N[owa] Reforma” już przedrukować nie może, a grzeczni Lwowianie przyczyniają nam znaczną stratę. – Nie ma rady na tych panów. Napisałem tylko do obu redakcji bardzo energiczne listy, zaś swymi stosunkami we Lwowie postaram się wpłynąć, ażeby od takiego rabunku powstrzymać⁵⁴.

W tym przypadku interwencja okazała się skuteczna. Redaktorzy wspomnianych gazet przesłali adwokatowi przeprosiny i zaoferowali honorarium. Rynek wydawniczy w trzech zaborach podlegał zasadzie samoregulacji, która wiązała się z ograniczaniem przedruków. Wydawcy obawiali się bowiem wykluczenia z sieci wzajemnych kontaktów handlowych⁵⁵. Jak pisze Teresa Świąćkowska:

Rozproszona struktura podzielonego granicami państw zaborczych rynku wydawniczego, wielość form własnościowych i różnorodność inicjatyw wydawniczych, a także krótkofalowe inwestycje w nowe utwory powodowały, że polscy wydawcy, ani też polscy autorzy, nie byli specjalnie zainteresowani prawem autorskim, poza wyjątkiem tłumaczeń z języków obcych, których ochrony wyraźnie nie chcieli⁵⁶.

Interesy autorów nie były zatem brane pod uwagę w pierwszej kolejności. Méyet miał świadomość, że oznacza to konieczność podejmowania własnych inicjatyw, bo tylko w ten sposób autorzy mogą zwielokrotnić zyski. Orzeszkowa wyżej nad maksymalizację dochodów stawiała jednak równowagę w relacjach międzyludzkich, a w działaniach wydawniczych stosowała na pierwszym miejscu kryterium honoru i zasad etycznych.

Wraz z rozwojem talentu i sławy pisarki pojawiły się propozycje tłumaczeń jej utworów na języki obce. W negocjowaniu warunków Méyet odegrał niebagatelną rolę. Prowadził bieżącą korespondencję z tłumaczkami – Malwiną Blumberg i Anną Karpeles (żoną Gustava, którego Méyet znał osobiście), a także wydawcami zagranicznymi

⁵³ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 9 III 1902 (kopia LBŚ),

⁵⁴ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 24 I 1890.

⁵⁵ Teresa Świąćkowska, *Kochani krwio pijcy. Własność literacka i prawo autorskie w XIX-wiecznej Polsce*, Kraków: Universitas 2018, s. 155.

⁵⁶ Ibidem, s. 6.

zamieszczającymi przekłady w pismach i wydaniach książkowych⁵⁷. Do Méyeta zwracali się tłumacze z propozycjami przekładów bądź informacją o podjęciu prac:

W tych dniach zgłaszał się do mnie niejakiś p[an] Wiener z Białegostoku i, powołując się na udzielone mu prawo przekładu Twoich prac na język niemiecki, prosił mnie o *Silnego Samsona*. Przekłada go jednocześnie dla 4 dzienników niemieckich, wychodzących w Petersburgu, Dorpacie i Rydze. – Zamierza on również *Meira* powtórnie przełożyć na niemiecki, utrzymując, że aby być dobrym tłumaczem dzieł takich, trzeba samemu być Żydem i znać dobrze Żydów litewskich⁵⁸.

Teresa Świąćkowska zauważa: „W kwestii praw do tłumaczeń wołała poradzić się [Orzeszkowa – PB] Spasowicza za pośrednictwem Piltza niż swojego przyjaciela, prawnika z Warszawy, gdyż jak pisała, lękała się, «aby rzecz ta nie rozgłosiła się po Warszawie przedwcześnie i złośliwości ludzkiej nie obudziła»⁵⁹. Pisarce szło o możliwość upomnienia się o wynagrodzenie od tłumaczy i wskazanie potencjalnej podstawy prawnej. W liście Orzeszkowej do Piltza, na który powołuje się Świąćkowska, Orzeszkowa nie wymieniła nazwiska Méyeta, napisała ogólnie: „Z zapytaniem tym do warszawskich prawników udawać się nie chcę, bo naprzód niezupełnie ufam ich gruntownemu zbadaniu sprawy, a następnie lękam się, aby rzecz ta nie rozgłosiła się po Warszawie przedwcześnie i złośliwości ludzkiej nie obudziła”⁶⁰. Wydaje się, że w sprawach *stricte* prawnych związanych z wydawaniem dzieł Orzeszkowa nie do końca ufała kompetencjom Méyeta bądź z innych powodów nie chciała go w te sprawy angażować. A ten – mimo dwukrotnych próśb – nie otrzymał ostatecznie projektu umowy pomiędzy pisarką a Lewentalem na wydawanie *Taniego zbiorowego wydania powieści*, którą Orzeszkowa – po wprowadzeniu własnych poprawek – odesłała wydawcy, a następnie – po zaakceptowaniu propozycji korekt przez wydawcę – podpisała. Należy jednak zauważyć, że w tym czasie adwokat podróżował po europejskich kurortach, Orzeszkowa zaś była przygnębiona kłopotami w relacji ze Stanisławem Nahorskim. Tłumaczyła ostatecznie Méyetowi: „Przebacz mi więc, Drogi Panie, że uczyniłam niezupełnie tak, jak mi wskazałeś, ale pozycja w nieobecności Twej, była drażliwą. Lewentala lubię, szanuję i jest on dla mnie jako wydawca potrzebny”⁶¹. Być może zaufanie, jakie Orzeszkowa pokładała w Piltzu w sprawach wydawniczych, miało wpływ na niechęć adwokata do współpracy pisarki z petersburskim „Krajem” uważanym za pismo ugodowe. Współpraca z pismem (w sprawach organizacyjnych uczestniczył nierzadko sam Méyet) wynikała przede wszystkim z możliwości publikacji

⁵⁷ Korespondencja Orzeszkowej z tłumaczkami stanowi osobne, cenne źródło do badań nad biografią, a także profilem myślowym pisarki. Zob. np. Grażyna Borkowska, *Korespondencja Elizy Orzeszkowej z Malwiną Blumberg*, w: *Poetyka, polityka, retoryka*, red. Włodzimierz Bolecki, Ryszard Nycz, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN 2006, s. 131–142.

⁵⁸ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 15 XII 1884.

⁵⁹ Teresa Świąćkowska, *Kochani krwio pijcy*, s. 360.

⁶⁰ List Elizy Orzeszkowej do Erazma Piltza z 12 III 1884, *Lz I*, s. 186.

⁶¹ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 10 IX 1883 (kopia LBŚ).

treści blokowanych przez cenzorów warszawskich. Jednak pod koniec lat dziewięćdziesiątych przyjaciel ostrzegął pisarkę:

Z dala od naszego ruchu wiedzieć nie możecie, czym jest dzisiaj „Kraj” i jaką sobie wyrobił opinię. Nikt z szanujących się pisarzy nie pisuje tam wcale. Nawet żyjący z pióra, jak Chmiel[owski], Czesław Jankowski wypowiedzieli im swe współpracownictwo, zabłąka się czasem artykuł Jeża, umierającego z głodu, lecz on czyni to w dobrej wierze, nie wiedząc, czym „Kraj” jest dzisiaj. Nie pora i miejsce wykazywać, ile miałem zmartwień i przykrości za *Dwa bieguny* drukujące się tylko w dodatku. Wielu ludzi poważnych i poważanych miało to za złe, tym bardziej, że w tym wypadku nie grały roli względy pieniężne. Można było książkę drukować w Krakowie, mówili wszyscy – a potem wprowadzić do nas <-> przez Petersburg, jak to czyni wielu innych⁶².

W krótkiej odpowiedzi pisarka zakomunikowała, że o sprawie współpracy z „Krajem” „ustnie pomówimy”⁶³.

W kwestii przekładów Orzeszkowa była świadoma, że tłumacze nie mają prawnego obowiązku informowania jej o przekładanych tomach. Méyet sugerował jednak, by domagać się honorariów:

Pani Ehrlich zasypuje mnie listami. Jest w siódmym niebie z powodu przyjęcia *Widm* przez redakcję „Nord u[nd] Süd”. Ofiarowali jój 250 marek honorarium. Z tego wnoszę, że p[ani] Brix musiała otrzymać za przekład *Meira* 800–1000 mar[ek]. Wobec tego rodzi się pytanie, czy nie powinny by tłumaczki, przynajmniej niektóre, płacić czegoś autorce za prawo przekładu? Pozostawiam to zresztą uznaniu samej autorki⁶⁴.

Proponował również Orzeszkowej, by sama dokonywała przekładów znaczących ówczesnie dzieł myśli światowej. Dzięki pośrednictwu adwokata pisarka podjęła się tłumaczenia *Antychrysta* Ernesta Renana, a także *Historii literatury angielskiej* Hipolita Taine’a dla wydawanej przez Lewentala „Biblioteki Najcelniejszych Utworów Literatury Europejskiej” (redaktorem „Biblioteki” był przyjaciel Méyeta, Stanisław Krzemiński, który przekładem Taine’a przez Orzeszkową miał być zachwycony: „tylko poetka tak tłumaczyć może”)⁶⁵.

Warto również zwrócić uwagę na to, że Méyet czynił usilne zabiegi o to, by móc publikować utwory Orzeszkowej we własnych projektach wydawniczych. Zależało mu przede wszystkim na wzbogacaniu piórem przyjaciółki serii „Książeczek Dziesięciogroszowych”. Starania adwokata doprowadziły do publikacji, ale przeróbek utworów Orzeszkowej. Zgodziła się na opublikowanie przerobionego *Silnego Samsona*, modyfikacji dokonał sam Méyet. Jak wynika z listu do pisarki, były to zmiany „polegające na zamianie niektórych wyrazów cudzoziemskich swojskimi i na wyrzuceniu kilku zdań dla czytelników naszych niezrozumiałych⁶⁶. Kolejną przeróbką, na której szczególnie

⁶² List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 23 X 1893.

⁶³ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 26 X 1893 (kopia LBS).

⁶⁴ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 20 I 1885.

⁶⁵ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 5 II 1900.

⁶⁶ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 16 II 1884.

zależało Méyetowi, był *Gedali*, opublikowany w „Dzienniku Łódzkim”: „*Gedali* był właściwie dla mnie napisany, powinienem przeto mieć choć odbitkę”⁶⁷. Okazało się jednak, że prawo do odbitki należało do gazety. Adwokat nie zrezygnował i w kwietniu 1885 roku postanowił przystąpić do wydania. Zaproponował Orzeszkowej zmianę tytułu:

„Dzien[nik] Łódzki” odbitki z Gedalego nie zrobił i prawdopodobnie nie zrobi. Zdecydowałem się więc, zawiadomiwszy tylko redakcję „Dz[iennika] Łódz[kiego]” do, zrobić z Gedalego książeczkę dziesięciogroszową, która się już nawet drukuje. Z powodu zaś książeczki tej robią nam z kilku stron uwagę, że należałoby tytuł jój zmienić na obojętniejszy itp. *Kramarz* lub temu podobny, jeżeli chcemy, by książeczka ta dostała się między lud polski i była przez niego kupowaną i czytana. Jest to względ praktyczny, choć nie ulega żadnej wątpliwości, że *Gedali* pod tymże tytułem rozejdzie się prędzej może niż książeczki inne [...]”⁶⁸.

Orzeszkowa zwlekała z jednoznaczną odpowiedzią, adwokat zatem sam podjął decyzję o wydaniu książeczki pod tytułem *Kramarz*. Determinacja w pozyskaniu noweli dla serii miała z pewnością związek z tematem utworu (nazywał go „prześlicznym i wzruszającym do głębi”⁶⁹), ale mogła mieć również związek z tym, że redaktorem „Dziennika” był Henryk Elzenberg, z którym Méyet przyjaźnił się, choć tę przyjaźń cechowały różne niesnaski i animozje.

W 1883 roku adwokat rozpoczął starania o zgodę na wydawanie czasopisma pod tytułem „Światło”. Pismo w zamierzeniu „miało zaświecić zdrową nauką, niezależnością sądu i szlachetnością zasad”⁷⁰. Méyet bardzo liczył na pozyskanie Orzeszkowej jako autorki: „Pismo nasze stać będzie zawsze dla prac Twoich otworem i ponownie w imieniu moich kolegów proszę, byś je raczyła uważać za swoje. Na jednym z posiedzeń naszych trafnie odezwał się któryś z literatów: Mamy Elizę Orzeszkową, lecz brak w literaturze polskiej Elizeusza Orzeszko, którego by z Nią na równi postawić można”⁷¹. Do wydania „Światła” jednak nie doszło, ponieważ projekt nie uzyskał zgody zarządu prasy. Adwokat realizował jednak inne pomysły na wydawanie dzieł Orzeszkowej pod swoimi auspicjami. Kiedy w marcu 1884 roku pisarka przesłała przyjacielowi rękopis *Przygody Jasia*, zaproponował publikację noweli w wydawanej przez Spółkę Nakładową pozycji *Światelko. Książka dla dzieci napisana zbiorowo przez grono autorów polskich*. Wydawnictwo składało się z 34 krótkich opowiadań i pogadanek, utrzymanych w duchu „Książeczek Dziesięciogroszowych”. Po pożarze Grodna w 1885 roku Méyet wyszedł z inicjatywą wydania „powieści wiejskich”. Dochód ze sprzedaży – po odliczeniu kosztów papieru i druku – miał trafić w ręce poszkodowanej w pogorzeli autorki. Przedsięwzięcie zostało uzgodnione z Salomonem Lewentalem, który zgodził się, by wydanie ukazało się pod egidą redakcji „Kłósów”, „Świtu” oraz „Tygodnika

⁶⁷ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 5 X 1884.

⁶⁸ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 2 IV 1885.

⁶⁹ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 17 IV 1885.

⁷⁰ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 15 XI 1883.

⁷¹ Ibidem.

Romansów i Powieści”. Adwokatowi zależało na uzyskaniu zgody Orzeszkowej, chciał przy tym uniknąć niezręczności, która mogła wiązać się z potraktowaniem pomysłu przez Orzeszkową jako formy bezpośredniego wsparcia finansowego. Pisarka przyjęła inicjatywę z wdzięcznością, ale zastrzegła: „Jeżeli możecie to uczynić tak, abym zysk osiągnięty ze sprzedaży dwóch moich książek zawdzięczała tylko mojej pracy i przyjaźni wydawcy, który mi sprzedaż ich umożliwi, przyjmuję; jeżeli jednak chcecie odwoływać się na rzecz moją do ludzkiego współczucia, nie chcę”⁷². Méyet zapewnił przyjaciółkę, że całą sprawę przeprowadzi w ten sposób, „ażeby w niczym nie dotknąć ani Twej miłości własnej, ani uczuć delikatnych, każdemu prawemu człowiekowi drogich”⁷³. Adwokat poprosił Michała Elwira Andriollego o wykonanie ilustracji. Wydano jednak tylko *Niziny*, druk *Dziurdziów* uzależniając od powodzenia sprzedaży pierwszej powieści⁷⁴. Jednocześnie Méyet, jak zawsze, starał się uzyskać jak największy dochód z przedsięwzięcia, podejmując próbę wydania powieści z ilustracjami poza Warszawą, w poznańskim wydawnictwie Stefana Żupańskiego. W liście do Orzeszkowej z 23 września 1886 Méyet donosił: „dobiliśmy targu”, informował również o wynegocjowanym honorarium w kwocie 500 rubli. Orzeszkowa wyraziła zgodę na podpisanie umowy z wydawcą (także w tym przypadku adwokat o takie zezwolenie wystąpił), niemniej finalnie do wydania powieści nie doszło, prawdopodobnie z powodu zmiany właściciela firmy.

Warto również zwrócić uwagę na rolę, jaką warszawski adwokat odgrywał w powstawaniu i przygotowywaniu do druku dzieł Orzeszkowej. W radach, jakich udzielał pisarce, odwoływał się do swojej znajomości profilów ideologicznych poszczególnych redakcji, upodobań redaktorów, gustów i potrzeb czytelniczych, realiów związanych z zapotrzebowaniem na utwory o określonym charakterze. Zaangażowanie Méyeta jest zauważalne od czasu pracy nad omówionym wcześniej studium *O Żydach i kwestii żydowskiej*. Ujawniło się na przykład w kontekście *Ardeliona*, gdy zasugerował autorce, że redakcja zażąda przeróbek fragmentów, w których jest mowa o kwestiach religijnych⁷⁵. W przypadku innych utworów wskazywał na niekonsekwencje fabularne, na przykład:

W *Bene nati* jest maleńka niedokładność. Na str[onie] 135 powiedziano, że Końcowa ma przyjechać, a na str[onie] 141, że dopiero wyjeżdża. Tak samo jest w rękopisie. Może to wina przepisywacza. Może na str[onie] 135 Końcową zamieni się na inną kobietę. W każdym razie proszę to zrobić tak, ażeby było dobrze i mnie kartki załączające się bezzwłocznie odesłać, gdyż to jest korekta, na którą drukarnia czeka⁷⁶.

⁷² List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 28 VI 1885 (kopia LBŚ).

⁷³ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 4 VII 1885.

⁷⁴ *Niziny* z ilustracjami Andriollego ukazały się w Warszawie w 1885 roku z informacjami: „Nakładem Autorki” oraz „Powieści wiejskie”. *Dziurdziowie* nie mieli osobnego wydania. Zamówione przez Méyeta ilustracje Andriollego ozdobiły XXXIII tom Lewentalowskiego *Taniego zbiorowego wydania powieści pt. Powieści wiejskie. Dziurdziowie*, Warszawa 1888.

⁷⁵ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 15 XII 1881.

⁷⁶ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 18 XI 1891.

Czynił również uwagi dotyczące użycia poszczególnych leksemów lub fraz:

Dlaczego Dusza używa zawsze wyrazu: płomień w rodzaju nijakim, kiedy takiego wyrazu ani w języku polskim, ani w żadnym słowniku nie ma. Istnieje tylko: t e n p ł o m i e ń. Jeszcze jedno wyrażenie mi się nie podoba, nie w *Anastazji* tylko w innych utworach: N a k l ę c z k i. Silniej i lepiej będzie: N a k o l a n a!⁷⁷

Innym razem:

Jeżeli Dusza nie będzie gniewać się na mnie, to pozwolę sobie znowu zwrócić uwagę na niewłaściwe trochę używanie wyrazu „Przędza” w liczbie mnogiej. Pytałem się kilku znawców języka polskiego, którzy mi powiedzieli, że wyrazu tego w liczbie mnogiej nie używa się prawie nigdy. – Można użyć, gdy zachodzi konieczna potrzeba, itp. w poezji dla rymu, ale dlaczegoż w tytule używać wyrazu, który razi i który może dać powód do różnych nieprzychylnych uwag⁷⁸.

Sugestie dotyczące poprawek prowadziły czasem do konfliktów między przyjaciółmi. Jeden z najbardziej wyrazistych dotyczył *Nad Niemnem*. Donosząc Orzeszkowej o wynikach pertraktacji finansowych dotyczących powieści, adwokat napomknął o rzekomej opinii Józefy Sawickiej wyrażonej o początkowych rozdziałach utworu. Sawicka miała poczynić uwagę, że zyskałyby one znacznie, gdyby zostały skrócone. Zirytowana pisarka w odpowiedzi wyraziła pretensję, że Ostoja nie zgłaszała uwag, gdy razem czytały powieść. Spór zaognił się, gdy Méyet napisał Orzeszkowej, że zaanonsował Wincentemu Korotyńskiemu możliwość uzyskania zgody autorki na dokonanie skrótów, jeśli ta uzna, że wpłynie to pozytywnie na całość tekstu. Pisarka odpowiedziała Méyetowi w ostrych słowach, wytłumaczywszy, że żaden redaktor, nawet bardzo przez nią cenieni Ludwik Jenike i Piotr Chmielowski, „nie dopuszczali się” korekty jej utworów, tym bardziej nie zgadza się, aby dokonywał jej Korotyński, którego kompetencji nie zna:

Proszę Cię też serdecznie, abys wydobyl moją biedną powieść z tej toni, w którą ją wtrąciłeś, dając ode mnie upoważnienie p[anu] Korotyńskiemu do dyskrejonalnego jej poprawiania. Powiedz mu, że jestem zarozumiałą, dumną, złośnicą i dlatego nie pozwalam nikomu dotykać rękopisów moich ani końcem pióra. Niech będą, jakimi są. Sama za nie odpowiadam⁷⁹.

Méyet tłumaczył, że nie dawał pozwolenia na korektę powieści, z wyjątkiem rusezmyzmów (nie rutenizmów), a jeśli Korotyński chciałby coś zmienić, miałby przekazać propozycje poprawek przez adwokata:

Dziwię się zaś bardzo, droga Przyjaciółko, że uważasz mnie za takiego swego przyjaciela, który by wskazywał w a d y powieści, którą głosił za doskonałą i domagał się 3000 rs honorarium! O ile wiem zresztą, Korotyński nigdy się żadnej korekty nie dopuszczał, gdyż jest ogromnym wielbicielem

⁷⁷ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 16 I 1902.

⁷⁸ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 3 III 1902.

⁷⁹ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 15 XII 1886 (kopia LBŚ).

Twego talentu, który stawia wyżej od Sienkiewicza. O obszerności początkowych rozdziałów była tylko po cichu i w wielkim zaufaniu mowa między mną i p[anią] Sawicką. Między nikim więcej, czy to jest więc depopularyzowanie utworu nieznanego przez najlepszych przyjaciół, skoro ja *urbi et orbi* głoszę, że – to jest powieść znakomita i napisałem o niej w tym duchu w kilku czasopismach tutejszych?⁸⁰

Z zarzutów stawianych Méyetowi Orzeszkowa wycofała się ostatecznie, stwierdziwszy: „Zaufanie moje w tobie jest niezłomnym, a niezgoda pomiędzy nami może być tylko chwilową”⁸¹. Niemniej od tej pory adwokat był ostrożny w wydawaniu zgód na jakiegokolwiek przeróbki i z wielokrotniłą czujnością w prowadzeniu korekt. Ujawniło się to na przykład w czasie przygotowywania finansowanej przez Hipolita Wawelberga edycji *Bene nati* z przedmową Piotra Chmielowskiego i ilustracjami Piotra Stachewicza (edycja związana była z jubileuszem pisarki):

O korektę *Bene nati* proszę być b[ardzo] spokojną. Razem z Krzezińskim robimy ją b[ardzo] starannie. Notatkę przesłaną w swoim czasie Wawelb[ergowi] posiadam i umiem ją prawie na pamięć. Pedantycznie trzymamy się rękopismu i potrafimy odróżnić nazwę szlachty okolicznej od słów i opowiadań autorki. Rozumiemy też całą ważność i oryginalność tego języka⁸².

Jak zauważyła Iwona Wiśniewska, „Méyet bał się trochę swej przyjaciółki”⁸³. Miało to być – zdaniem badaczki – widoczne przede wszystkim wtedy, gdy udzielał rad lub uwag dotyczących spraw publicznych. Zasłaniał się wówczas opinią innych⁸⁴. Jest to widoczne na przykład w uwagach dotyczących druku *Mirtali*. Propozycje korekt wynikały często z chęci zapobieżenia ingerencjom cenzury bądź niedopuszczeniu utworu do druku. Propozycje dotyczyły zmian w tekście, ale czasem odnosiły się też do tematyki dzieła, sposobu ujęcia kwestii budzących emocje społeczne. Były to sprawy delikatne i nierzadko powodowały zdrażnienia w stosunkach Méyeta z Orzeszkową:

Lecz ponad te względy istnieje jeszcze wzgląd daleko ważniejszy, który nie pozwala redakcji „Kłósów” pomieścić obecnie *Myrtali*. Uważają oni tam wszyscy jednomyślnie, że powieść ta jest obecnie nie na czasie, że mogłaby jątrzyć bardziej tylko i tak już istniejącą nienawiść chrześcijan do Żydów, a przynajmniej nienawiść tę usprawiedliwia i uzasadnia, przedstawiając, że Żydzi przed wiekami tacy sami byli wyzyskiwacze i lichwiarze, jak obecni. Takie jest zdanie członków redakcji „Kłósów” (podkreśl. PB). Lewental zresztą obszerniej w tych dniach o tym wszystkim do Kochanej Pani napisze. Ciekawy jestem bardzo tej powieści, dlatego też wzięłem ją do czytania

⁸⁰ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 19 XII 1886.

⁸¹ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 21 XII 1886 (kopia LBS).

⁸² List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 24 XI 1891.

⁸³ Iwona Wiśniewska, *Formuła przyjaźni. Korespondencja między Elizą Orzeszkową a Leopoldem Méyetem*, w: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. Jolanta Sztachelska, Elżbieta Dąbrowicz, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2000, s. 357.

⁸⁴ Ibidem.

i czytać zacząłem. Zdania swojego nie wyjawiam, powtarzam tylko to, co słyszałem, a wnioskuje, że powieść podoba się bardzo i że ją wszyscy w „Kłosach” pomieścić pragną⁸⁵.

Zdarzały się jednak śmielsze sugestie, w wielu listach pojawia się dość silnie podkreślone „ja uważam”. Śmiałość w wypowiedzianiu uwag o utworach Orzeszkowej wynikała prawdopodobnie z ambicji bycia kimś więcej, niż tylko przyjacielem dbającym o dostawę włóczek i plenipotentem w sprawach wydawniczych. Méyętowi zależało na przyjaźni intelektualnej, na docenieniu go jako autorytetu w sprawach literackich i ideowych. Przykładem mogą być uwagi sformułowane w odniesieniu do *Babuni*, odnoszące się zarówno do spraw związanych z cenzurą, jak i z realiami opisywanymi w utworze:

Przechodząc z poematu do zwykłej powieści i do interesów naszych, dodaję: 1.) O *Babuni* Wolff już napisał. Nie wiem, jak będzie cenzura za nowego kursu; ja przynajmniej nie robię sobie żadnej nadziei, może tylko forma ucisku się zmienić – lecz nic więcej. I dlatego zdaje mi się, że *Babunia* w tej formie nie przejdzie. Są tam rzeczy wprost ciągnięte za włosy – po co tyle razy mówi się o polonezie i o „kwadratowej” czapeczce? Ta czapeczka jest niepotrzebną – czytelnik i bez tego domyśli się, o kim mowa. Następnie mała uwaga antykwaryczna o kurancie: zegary grające bywają dwojaki: dzwonek czysto – i piszczałkowe, czyli kuranty. Dzwonek bywają urządzane w dużych szafach zegarowych i mniejszych zegarach stołowych; k u r a n t zaś z całym miechowym przyrządem piszczałkowym nie

⁸⁵ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 6 X 1883. W liście do Salomona Lewentala z 4 IX 1883 Orzeszkowa poruszyła kwestię drukowania *Mirtali* w „Kłosach”: „Przypuszczając, że Sz[anowny] Pan osobiście powieści tej nie czytał, a nie wiedząc, kto o niej sprawę zdawać będzie, pragnę zwrócić uwagę Sz[anownego] Pana, że rzecz ta rychło wydrukowana może być bardzo i bardzo na czasie. Zdaje mi się, że wobec tego, co świeżo zaszło w Węgrzech, będzie ona więcej na czasie niż kiedykolwiek. Jest to bowiem nic więcej, jak historia rzymskiej judenhecy z rozmaitymi jej przyczynami, mającymi z porą obecną bardzo dokładną analogię. Mogę przypuszczać, że rzecz ta inaczej Panu przedstawiona być może, bo o ile wiem, w redakcji «Kłosów» przyjaciół nie posiadam, a prędzej takich, którzy by chcieli imię moje z literatury w ogóle, a z «Kłosów» w szczególności wykreślić. [...] Żebym była pobożną wietrzną albo modlącą się ignorantką, dbającą o kraj i istotną cnotę jak o zdarte trzewiki, albo piszącą malinowym sokiem zamiast krwią i łzami serca, znoszono by mię pobraźliwie albo i szanowano” (zob. *Lz I*, nr 22, s. 125). We wrześniu zaniepokojona Orzeszkowa pisze w liście do Jana Karłowicza, że w jej opinii za niedrukowaniem powieści stoi Adam Pług: „Z drukowania każdej powieści mojej robi on kwestię gabinetową, grożąc Lewentalowi dymisją, której ten znowu obawia się, bo mu ortodoksja Pługa kamienice buduje. Byłabym już porzuciła «Kłosy», ale nie mam dokąd iść; «Tygodnik Ilustrowany» ma niezłomny zwyczaj przerabiać powieści i w dodatku tak mało płaci, że za ledwie połowę tego, co «Kłosy», które także mało płacą; z gazetami codziennymi żadnych stosunków nie mam, bo są to arki prawowierności i przymierza z Panem, «Prawda» drukuje same drobiazgi, pozostaje «Ateneum», ale na inne razy, bo w obecnym redaktor pisma tego powieści historycznych, szczególnie na tle starożytnym, nie cierpi” (zob. list Elizy Orzeszkowej do Jana Karłowicza z 3 (15) IX 1883, *Lz III*, nr 36, s. 52). Istotnie, za niedrukowaniem *Mirtali* stał Pług, który swoją niechęć do powieści potwierdził w liście do Józefa Ignacego Kraszewskiego z 25 XI 1885. Redaktor „Kłosów” dowodził w nim, że Lewental postąpił niesłusznie, przyjmując *Mirtalę* do druku, wbrew jego zaleceniom (zob. Joanna Lekan-Mrzewka, *Wstęp*, w: eadem, *Listy Adama Pługa do Elizy Orzeszkowej 1878–1900*, „Pamiętnik Literacki” 2003, z. 2, s. 159. Tu szersze omówienie stosunków Orzeszkowej z Pługiem).

może być urządzonym inaczej, jak tylko w dużej, stojącej szafie zegarowej. Takich zegarów nie przenosi się tak łatwo, ja z pokoju do pokoju, jak to czyniła „Babunia”. Stojąc przez długi czas bezczynne, na strychu mogły się zakurzyć i nie grać wcale. A grają one zwykle za pociągnięciem sznurka głosem flecików. Już w takim zegarze nie słyhać „dzwonek harfy itp.”, co słyszała „Babunia” – Więc sceny z zegarem trzeba „technicznie” że się tak wyrażę zmienić, gdyż inaczej ludzie powiedzą, że autorka opisuje to, czego nigdy nie widziała. W końcu zdanie moje jest takie: żeby z *Babunią* trochę poczekać – może już wkrótce nastaną lepsze czasy, to może i przejdzie łatwiej – w każdym razie przerobić trzeba⁸⁶.

Podobne uwagi adwokat sformułował wobec *Pytań*:

Rękopisy otrzymałem i wnet przeczytałem. Nowela *Dwie b[ardzo]* dobra, zawiera dużo prawdy, wdzięku i prostoty. Czyta się ją z ogromną przyjemnością. Natomiast, jeżeli mi wolno być szczerym – i jeżeli moja droga Przyjaciółka sądu szczeremu pragnie, to tego wrażenia nie sprawia rzecz pod tytułem *Pytania*. Rozdział pierwszy b[ardzo] drastyczny i trochę niefortunnie zakończony postawionym też pytaniem, skąd przyszedł? Należałoby to zmienić, gdyż może być powodem do złośliwych żartów i domyslników, tym bardziej, że na <-> tę chwilę przyjścia na świat nowonarodzonego oczekuje w pokoju między innymi i młoda panna⁸⁷.

W komentarzu do edycji listów pisarki do adwokata Edmund Jankowski stwierdził, że mimo dużej liczby nadsyłanych listów, relacja Orzeszkowej z Méyetem nie osiągnęła takiego stopnia intymności, jak korespondencja pisarki z Tadeuszem Bochwicem, nie widać w listach również ożywienia intelektualnego cechującego korespondencję pisarki z Aurelim Drogoszewskim i Janem Karłowiczem. Ten ostatni był dobrym znajomym Méyeta, częstym towarzyszem wypraw do Grodna i miejsc letniego wypoczynku Orzeszkowej⁸⁸. Jak pisze Irena Fedorowicz, Orzeszkowa uważała Karłowicza za swego duchowego „brata”, zwierzała mu się ze swoich planów zawodowych, wymieniała informacjami o lekturach, korzystała z jego biblioteki⁸⁹. Po otrzymaniu od Méyeta propozycji wydania wszystkich swoich dzieł w wydawnictwie Lewentala, o zdanie w tej sprawie w pierwszej kolejności zapytała Karłowicza, to jego opinia miała wpływ na decyzję o publikacji *Taniego zbiorowego wydania powieści*. Znamiennym przykładem wpływu badacza na twórczość pisarki jest to, że w czasie pracy nad powieścią z czasów rzymskich Orzeszkowa używała formy *Myrtala* – do czasu, gdy Karłowicz zwrócił jej uwagę, że zgodnie z pisownią polską należy używać formy *Mirtala*⁹⁰, co zdecydowało o ostatecznym tytule powieści. Przyjaźń Orzeszkowej z Karłowiczem

⁸⁶ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 4 I 1895.

⁸⁷ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 11 XII 1901.

⁸⁸ Zachowane listy Leopolda Méyeta do Jana Karłowicza przechowywane są w Litewskim Państwowym Archiwum Historycznym (LVIA), F1135, ap. 10. Zob. Irena Fedorowicz, *Korespondencja Jana Karłowicza z polskimi i litewskimi literatami oraz działaczami kulturalnymi*, „Slavistica Vilnensis” 2012, nr 57(2), s. 197–210, zwł. s. 200–201.

⁸⁹ Ibidem, s. 199.

⁹⁰ Zob. komentarz do listu Elizy Orzeszkowej do Jana Karłowicza z 29 II 1883, *Lz III*, nr 32, s. 389–390, przyp. 2.

zachwiała się w 1899 roku w związku z nieporozumieniem dotyczącym rosyjskiego wydania *Argonautów*. W „Głosie”, którego współwydawcą był Karłowicz, ukazała się wzmianka sugerująca, że Orzeszkowa w pierwszej kolejności wydaje swoje utwory po rosyjsku. W liście do Méyeta pisała: „Niech tam p[anu] Karłow[iczeni] i jego patriotycznej armii Bóg krzywdy mojej nie pamięta!”⁹¹.

Warto również zwrócić uwagę na rolę, jaką Méyet odegrał w organizacji wydań zbiorowych Orzeszkowej. To on przekazał pisarce propozycję Lewentala wydania serii pism z honorarium 70 rubli za tom (taką samą cenę – wedle słów Méyeta – Lewental oferował Kraszewskiemu za zbiorowe wydanie powieści na 25 lat) oraz nabycia nakładów zamkniętej księgarni wileńskiej: „pragnę korzystać z dobrego usposobienia Lewentala i układy nawiązać”⁹². Adwokat czynnie uczestniczył w ustalaniu liczby tomów i ich zawartości, angażował się również w wyszukiwanie numerów czasopism, w których pomieszczono pierwodruki dzieł. Zasugerował pisarce, by wzorem Kraszewskiego przejrzała wszystkie powieści i dokonała przeróbek: „Wyjdzie taka korekta wydawnictwu na dobre. Pomyśl, Kochana Pani, o tym i pozwól się do tego, jeżeli to jest możliwe, nakłonić”⁹³. Orzeszkowa w liście do Salomona Lewentala poprosiła o przedrukowanie utworów bez zmian: „Po długim namyśle postanowiłam, że przedruk powieści moich wiernie przedstawiać powinien istotny proces powstawania ich i rozwijania się tego, co ludzie są dość łaskawi, aby nazéwać moją pisarką zdolnością. [...] Poprawek więc żadnych robić nie będę”⁹⁴. W liście z 26 lipca 1883 Méyet poinformował Orzeszkową, że wydawnictwo obliczono na 34 tomy, honorarium wyniesie 3400 rubli. Adwokat dopilnował też sprawy umowy – prosił Orzeszkową, by brulion nadesłać mu do Ostendy, gdzie przebywał w sierpniu 1883 roku. Zgodnie z umową Orzeszkowa zachowała prawo do publikacji przekładów oraz niewprowadzania niekonsultowanych z nią poprawek do kolejnych edycji utworów. W grudniu 1886 roku Méyet poinformował Orzeszkową, że Lewental chciałby wydać sześć dodatkowych tomów beletrystyki, ale z braku materiałów adwokat zaproponował wydanie studiów publicystycznych. Decyzja o rozszerzeniu serii o pisma publicystyczne zapadła w 1887 roku. Lewental, nie do końca zadowolony z konieczności rezygnacji z materiałów artystycznych, nie był skłonny do zaproponowania wysokich stawek. Méyet jednak nie ustępował: „Wracając do interesów naszych, donoszę, że z Lewentalem jestem w ciągłej pertraktacji. Targuje się ze mną bardzo, lecz ja z żądanej ceny niewiele ustąpić myślę”⁹⁵. Należy przypuszczać, że plenipotent angażował się również w ustalenia dotyczące zawartości i układu serii. W Bibliotece Narodowej zachowały się notatki adwokata, w których zapisane są

⁹¹ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 29 VII 1899 (kopia LBŚ), *Lz II*, nr 246, s. 205. O szczegółach związanych ze sprawą wydania *Argonautów* zob. Teresa Święćkowska, *Kochani krwio-pijcy...*, s. 348–352.

⁹² List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 13 IV 1883.

⁹³ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 16 VII 1883.

⁹⁴ List Elizy Orzeszkowej do Salomona Lewentala z 1 (13) listopada 1883, *Lz I*, nr 26, s. 129.

⁹⁵ List Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej z 19 VI 1887.

propozycje układu części publicystycznej wydawnictwa⁹⁶. Ostatecznie ustalono kwotę 1200 rubli za kolejne tomy beletrystyki i publicystyki. Pisarka zgodziła się na warunki stawiane przez Lewentala. Zastrzegła jednak, że nie chce uczestniczyć w pracach nad wydawnictwem, nie zamierza także czynić dopisków i uzupełnień do swoich utworów, z wyłączeniem *Drobiazgów* i *Starych obrazków*: „bo mię takie rzeczy męczą, niecierpliwia, resztę czasu od moich fizycznych mąk zostającego zabierają. Wiecie, co jest; wziąć więc raczcie i zrobić z tym takie i tyle tomów, ile się Wam będzie podobało”⁹⁷. Następnie zmieniła zdanie, uznając, że sama chce ułożyć tomy beletrystyczne, ich układ zaproponowała w liście do Méyeta z 26 XI 1887. Adwokat zmagął się z brakiem tekstów do tomów beletrystycznych, tocząc „boje” z Lewentalem o niemieszanie w układzie tomów. Jesienią 1897 roku Hipolit Wawelberg zaproponował Orzeszkowej opracowanie kolejnego taniego wydania (wcześniej nakładem wydawcy ukazały się edycje Sienkiewicza i Prusa). Wawelberg zaproponował cztery tomy (*Meir Ezofowicz*, dwa tomy *Nad Niemnem*, *Cham* i *Gedali* oraz kilka mniejszych rzeczy) i honorarium 5 tysięcy rubli za 10 000 egzemplarzy. Jak zaznacza Teresa Święćkowska, propozycja Wawelberga uruchomiła szereg problemów związanych prawami autorskimi. Zgodnie z umową kilka utworów, które miały zasilić nową edycję, wyszło w *Tanim zbiorowym wydaniu powieści* i Lewental miał do nich prawa. Wydawca skarżył się, że edycja sprzedaje się słabo i nie zgadzał na kolejną. W mediacjach znaczącą rolę odegrał Méyet, który podsunął Wawelbergowi pomysł wstawiennictwa Ignacego Baranowskiego (chodziło przede wszystkim o możliwość przedruku *Meira Ezofowicza*). Z końcem lata Lewental ostatecznie zgodził się na układ edycji Wawelberga⁹⁸.

Na usilne prośby Méyeta Orzeszkowa napisała *Pamiętnik*, którego powstanie zapowiedziała w liście do przyjaciela 14 czerwca 1894 roku⁹⁹. Méyet opublikował wspomnienia pisarki po jej śmierci, opatrzywszy tekst *Słowem wstępnym* i *Postłowiem*¹⁰⁰. W *Postłowiu* napisał:

Ustawiczne moje prośby o dalsze rozdziały wspomnień z życia wielkiej autorki nie doprowadziły do żadnego skutku. [...] Potem, po zgonie drugiego jej małżonka, nastąpiły długie dni smutku i żaloby, w których nie mogło być mowy o pisaniu pamiętnika, a gdy zdarzyła się sposobność przypomnienia

⁹⁶ Biblioteka Narodowa, rkps 8324 II ([Listy różnych osób]), k. 30. *Tanie zbiorowe wydanie powieści* ukazywało się w latach 1884–1889 i objęło ostatecznie 47 tomów powieści i tekstów publicystycznych.

⁹⁷ List Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta z 15 XI 1887, kopia LBŚ.

⁹⁸ Ciekawe omówienie sprawy z punktu widzenia obowiązujących ówczesnie praw autorskich zob. Teresa Święćkowska, *Kochani krwio pijcy...*, s. 343–347.

⁹⁹ Iwona Wiśniewska wyjaśnia, że w 1891 roku powstały notatki osobiste dla Piotra Chmielowskiego, które ten wykorzystał we wstępie do *Bene nati* oraz szkice wspomnieniowe przeznaczone dla „Kraju”. Badaczka, na podstawie źródeł, przesuwa powstanie *Pamiętnika* na 1894 rok, wbrew ustaleniom Edmunda Jankowskiego i Juliana Krzyżanowskiego, którzy powstanie wspomnień datują na rok 1891 (zob. *Kalendarium*, t. I, nr 2000, s. 1081).

¹⁰⁰ Całość pt. *Pamiętnik E. Orzeszkowej. Z autografu ogłosił L. Méyet*, „Kurier Warszawski” 1911, nr 24–25; 27–28; 31–32; 34–35; 38–39.

się o jego ciąg dalszy, odsyłała mnie do licznych i często do mnie pisanych listów, w których zamknęły się wszystkie niemal ważniejsze momenty jej życia¹⁰¹.

Korespondencja Méyeta z Orzeszkową jest – z dzisiejszej perspektywy badawczej – jednym z najważniejszych źródeł wiedzy o zmaganiach pisarki z wydawcami, cenzurą, próbach docierania do jak najszerszego kręgu odbiorców, przekraczania granic i języków. Omawiane listy są, o czym pisała Iwona Wiśniewska, świadectwem rodzącej się przyjaźni¹⁰². Była to znajomość zapoczątkowana koniecznością rozwikłania spraw prawno-majątkowych, rozwijała się równoległe z potrzebą pokazania światu dzieł pisanych na grodzieńskiej prowincji. Przeszło trzydziestoletnia wymiana korespondencyjna pokazuje, jak zmieniał się charakter tego dyskursu, jak topniały znamię oficjalności na rzecz życzliwego, przyjacielskiego, empatycznego dialogu. Listy ujawniają fakty z mało znanej biografii warszawskiego adwokata, pisarza, edytora, kolekcjonera i filantropa. Pozwalają spojrzeć na postać rozpoznawalną przede wszystkim z lektury haseł encyklopedycznych, dostrzec człowieka konsekwentnie wznoszącego swoje dzieło życia, choć na pierwszy plan wysuwał dzieła tych, których podziwiał i do których Ignął. Niespełniony literat odcisnął wyraźne piętno na „biografii wydawniczej” Orzeszkowej. Był najlepszym, niemal bezkrytycznym ambasadorem twórczości autorki *Nad Niemnem*, która w dużej mierze zdobywała popularność dzięki rozległym kontaktom, setkom wysłanym listów i przeprowadzonych rozmów, a przede wszystkim codziennej krzątaniu Méyeta.

References

Źródła

- Listy Elizy Orzeszkowej do Leopolda Méyeta, Archiwum Elizy Orzeszkowej IBL PAN w Warszawie, sygn. 1057.
- Listy Leopolda Méyeta do Elizy Orzeszkowej, Archiwum Elizy Orzeszkowej IBL PAN w Warszawie, sygn. 403.
- Orzeszkowa Eliza, *Autobiografia w listach*, w: eadem, *O sobie*, wstępem opatrzył Julian Krzyżanowski, Warszawa: Czytelnik 1974.
- Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, t. I: *Listy do redaktorów i wydawców: Józefa Sikorskiego, Gebethnera i Wolffa, Franciszka Salezego Lewentala, Wacława Makowskiego, Erazma Piltza, Stanisława Posnera*, do druku przyg. i koment. opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1954.

¹⁰¹ „Postówie” Leopolda Méyeta do „Pamiętnika” E. Orzeszkowej, w: Eliza Orzeszkowa, *O sobie*, s. 166.

¹⁰² Iwona Wiśniewska, *Formuła przyjaźni*, passim.

- Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, t. II: *Listy do Leopolda Méyeta*, do druku przyg. i koment. opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1955.
- Orzeszkowa Eliza, *Listy zebrane*, t. III: *Do literatów i ludzi nauki: Jana Karłowicza, Franciszka Rawity-Gawrońskiego, Henryka Nusbauma, Tadeusza Garbowskiego*, do druku przyg. i koment. opatrzył Edmund Jankowski, Wrocław: Zakład imienia Ossolińskich, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1956.
- Orzeszkowa Eliza, *Publicystyka społeczna*, t. I: *Myślenie obywatelskie; Żydzi; Kwestia kobieca*; t. II: *Rozprawy; Studia; Artykuły*; t. III: *Cykle felietonów; Listy otwarte; Recenzje, omówienia, sprawozdania; Korespondencje; Varia*, wybór i wprowadzenie Grażyna Borkowska, opracowanie edytorskie Iwona Wiśniewska, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2020.

Opracowania

- Borkowska Grażyna, *Korespondencja Elizy Orzeszkowej z Malwiną Blumberg*, w: *Poetyka, polityka, retoryka*, red. Włodzimierz Bolecki, Ryszard Nycz, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN 2006.
- Chojnacki Antoni, *Orzeszkowa i wydawcy*, „Literaturoznawstwo” 2009, nr 1(3).
- Fedorowicz Irena, *Korespondencja Jana Karłowicza z polskimi i litewskimi literatami oraz działaczami kulturalnymi*, „Slavistica Vilnensis” 2012, nr 57(2).
- Jankowski Edmund, *Eliza Orzeszkowa*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1988.
- Kurkowska Grażyna, *Leopold Méyet i książki*, w: *Kolekcje wyznaniowe*, red. Barbara Bieńkowska, Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego 1992 [seria „Z Badań nad Polskimi Księgozbiorami Historycznymi”, t. 13].
- Lekan-Mrzewka Joanna, *Wstęp*, w: eadem, *Listy Adama Pługa do Elizy Orzeszkowej 1878–1900*, „Pamiętnik Literacki” 2003, z. 2.
- Rabska Zuzanna, *Moje życie z książką. Wspomnienia*, cz. II, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich 1964.
- Rosiak Stefan, *Księgarnia „E. Orzeszkowa i S-ka” w Wilnie 1879–1882*, Wilno: Wydawnictwo Magistratu m. Wilna 1938.
- Seroka Katarzyna, Świąćkowska Teresa, *Relacje autorów z wydawcami w drugiej połowie XIX w. na przykładzie korespondencji z firmą wydawniczą Gebethner i Wolff*, „Z Badań nad Książką i Księgozbiorami Historycznymi” 2017, t. 11.
- Świąćkowska Teresa, *Kochani krwiopijcy. Własność literacka i prawo autorskie w XIX-wiecznej Polsce*, Kraków: Universitas 2018.
- Wiśniewska Iwona, *Formuła przyjaźni. Korespondencja między Elizą Orzeszkową a Leopoldem Méyetem*, w: *Sztuka pisania. O liście polskim w wieku XIX*, red. Jolanta Sztachelska, Elżbieta Dąbrowicz, Białystok: Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku 2000.
- Wiśniewska Iwona, *Kalendarium życia i twórczości Elizy Orzeszkowej*, t. I: 1841–1896; t. II: 1897–1910, Warszawa: Fundacja Akademia Humanistyczna, Instytut Badań Literackich PAN 2014.